

Pracowali na klęczkach bo firma zabrała im krzesła

22 września 2018



Rynek pracownika?

Cywilizowane standardy pracy? Na pewno nie w zakładach PZL-Świdnik SA, gdzie robotnicy zostali właśnie poddani nowemu typowi upokorzenia. Od środy nie pracowali przy maszynach na stojąco, lecz w pozycji modlitewnej. Krzesła widoczne na zdjęciu przeznaczono dla kierowników. Nie pozwolono siadać na nich zwykłym pracownikom.

„Dziś [19 września – przyp. red.] w Zakładzie Lotniczym nasz włoski idio... znaczy się wysokiej klasy uzdatniacz problemów nieistniejących wpadł na idio... znaczy się genialny pomysł na przyspieszenie produkcji pod tytułem „zabierzmy krzesła pracownikom”. Zgadujemy, że chodziło o to, że jak pracownika będą bolały nogi, to część zrobi szybciej. Brawa dla idio... znaczy się geniusza!” – to fragment wpisu, który pojawił się dwa dni temu na facebookowej stronie Związku Zawodowego Inżynierów i Techników działającego w ramach PZL-Świdnik S.A.

Film wzbudził poruszenie na poziomie międzynarodowym.

Udostępniali go swoimi kanałami m.in. włoscy związkowcy. „Czy to praktyki religijne w zakładzie pracy?” – pytali zszokowani. Prawda jest jednak inna, a jej sednem jest „kreatywność” polskiej klasy menedżerskiej. Zarządcom fabryki nie podobały się krzesła, na których siedzieli robotnicy podczas wykonywania obowiązków. Zostały więc zabrane, a nowych nie dostarczono. Jako, że praca na stojąco okazała się nieznośna – zatrudnieni musieliby pracować w przygarbionej pozycji, wybrali pozycję klęczącą, jako desperacką strategię przetrwania – było to jedyne relatywnie komfortowe ustawienie ciała w nowych warunkach.

Co na to firma? Dyrekcja w przesłanym do mediów oświadczeniu informuje, że pracownicy klęczą, bo sami sobie wybrali taką pozycję w kontrze do tej zalecanej przez firmę. „Podobnie jak ma to miejsce w najlepszych zakładach produkcyjnych na całym świecie (USA, Europa Zachodnia) określone zadania powinny być wykonywane w pozycji stojącej. Pragniemy uspokoić, że pracodawca ma świadomość konieczności zweryfikowania i dostosowania tego typu stanowisk pracy do indywidualnych cech i potrzeb pracowników (np. wzrost), do czego się zobowiązujemy” – czytamy w komunikacie.

Dalsza część pisma jest już czystym cynizmem. „Jednocześnie oświadczamy, że PZL-Świdnik dokłada wszelkich starań, aby wszyscy pracownicy traktowani byli z należnym im szacunkiem, a realizowana przez nich praca wykonywana była z poszanowaniem najwyższych standardów etycznych i zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy” – komunikuje przedsiębiorstwo.

W czwartek warunki uległy nieznacznej poprawie. Pracodawca pozwolił pracownikom usiąść na... skrzyniach. Kolejnego dnia, w piątek, nastąpił cud i przywrócono pracownikom krzesła!

Kontrolerzy i kierownicy obserwowali pracę na klęczkach z pozycji wygodnych foteli.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: [Facenook.com](https://www.facebook.com)

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)